

PIP nie wystarczy

8 stycznia 2013

Poseł PiS Stanisław Szwed zapytał w interpelacji do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, czy resort rozważa powołanie „policji zatrudnienia” – odrębnej służby, która walczyłaby z nieuczciwymi pracodawcami.

Jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, w odpowiedzi na interpelację Jacek Męcina, wiceminister pracy, nie wyraził zainteresowania powstaniem takiego organu, tłumacząc, że kontrolą legalności zatrudnienia zajmuje się Państwowa Inspekcja Pracy. Przejęła ona uprawnienia, które do 2007 r. należały do oddzielnych służb, w celu zwiększenia efektywności kontroli i zmniejszenia liczby organów nadzorujących pracodawców. Jednak sama PIP jest zdania, że skuteczna walka z zatrudnianiem „na czarno” wymaga wypracowania przez państwo nowych, kompleksowych rozwiązań – stworzenia systemu przeciwdziałania takim nadużyciom, którego inspekcja pracy będzie jednym (nie jedynym) z elementów. „Wymaga to nie tylko zmian legislacyjnych, ale także opracowania nowej strategii działania w tym zakresie z udziałem wszystkich organów kontrolnych, do których właściwości należą kwestie związane z nielegalnym zatrudnieniem i uszczuplaniem w ten sposób budżetu państwa. Szczególnie dotyczy to ZUS i organów skarbowych” – podkreśla Małgorzata Kwiatkowska, zastępca głównego inspektora pracy.

W ocenie PIP narasta skala nadużyć takich jak zawieranie umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy, w tym niepodlegających ubezpieczeniu umów o dzieło. Od stycznia do końca października 2012 r. inspektorzy sprawdzili ok. 32 tys. umów cywilnoprawnych. Aż 17 proc. z nich zostało zawartych w warunkach, w których powinna być podpisana umowa o pracę – w 2011 r. było to 13 proc.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)